

Roman Łyczywek

"Listy do Władysława Bełzy", Leopold Meyet, [b.m.] 1983 : [recenzja]

Palestra 31/1(349), 88

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2

Leopold Meyer: *Listy do Władysława Belzy, PIW 1933.*

Uszedł w swoim czasie mej uwagi piękny druk bibliofilski wydany przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Ponieważ dzięki uprzejmości PIW-u dziś go otrzymałem, uważam za słuszne, by odnotować tę publikację w „Pales-trze”.

Praca zawiera 16 listów warszawskiego adwokata Leopolda Meyeta (życiorys w Słowniku Biograficznym Adwokatów Polskich) do zamieszkałego we Lwowie literata Władysława Belzy (autora „Katechizmu młodego Polaka”). Listy, wysyłane w ciągu blisko 10 lat, zaczynają się początkowo od zwrotu „Szanowny Panie”, by następnie przejść na „Kochany Panie Władysławie”.

Głęboko wzruszająca jest atmosfera tych listów, bardzo osobistych i szczerych. Obaj korespondujący mieli wtedy po 40—50 lat, a najżywsze sprawy narodowe i sztuki absorbują ich całkowicie. Belza w tych latach we Lwowie organizuje Tow. Literackie im. Mickiewicza, a Meyer w kolejnych listach akwiruje mu nowych członków (m.in. Orzeszkową i Kraushara), przesyła składki, interesuje się każdym portretem Mickiewicza, kartami do gry wydanymi gdzieś z portretem Mickiewicza, prostuje i wyjaśnia błędy i zbiera, zbiera... i donosi m.in., że jest w posiadaniu akt procesowych Rymwid-Mickiewiczów z Nowogródka, z wieku XVI i XVII, pisanych po rusku. Meyer uczestniczy w wydaniu „Pana Tadeusza” w popularnym wydaniu po 10 groszy polskich, ale zastrzega jednocześnie, że w recenzjach nie należy wymieniać wydawców. Podobnie zresztą interesuje się Meyer pamiątkami po Słowackim i Krasińskim. Protęguje ukazujące się wydania prac Orzeszkowej i Konopnickiej, koresponduje z Kornelem Ujejskim, organizuje wystawę portretów Mickiewicza, wspomina o przygotowaniu pracy „Uwagi prawnika o Panu Tadeuszu”, która, niestety, nie ukazała się drukiem.

Jednocześnie zaabsorbowany jest Meyer opracowywaniem haseł prawnych do Wielkiego Słownika Języka Polskiego, wydawanego „w obywatelskim celu”.

„Listy” stanowią cenny, o niezwykłym walorze autentyczności przyczynek do poznania osobowości Meyeta, a poprzez niego — do poznania mentalności i postawy społecznej znacznej grupy adwokatów polskich okresu zaborów.

Roman Łyczyszek